

HASŁO „POLAKA WE FRANCJI” - WIARA I OJCZYZNA

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Tygodnik Informacyjny, poświęcony sprawom społecznym, religijnym i kulturalnym. Oświatowy



Hebdomadaire Polonais d'information religieuse, sociale et de formation intellectuelle

Nadesłanych rękopisów się nie zwraca za drżał ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PRIZ
CENA 1.25

ADRES

POLAKA WE FRANCJI

70, Faubourg Poissonnière

PARIS X

TELEFON: PRO. 12-73

PRENUMERATA

Miesięczna 4 frs

Kwartalna 12 frs

Półroczna 24 frs

Roczna 48 frs

Prenumerata zagranicę

wynosi rocznie 80 fr.

ROK XVII Nr. 1 (118) 7 STYCZNIA JANVIER 1940 roku.

Dyrektor i Naczelny Redaktor: V. Bystrzanowski.

KOMUNIZMOWI SPRZECIWIĄJCIE SIĘ MOCNI WE WIERZE!

Uczni fachowcy,
propagujący zmoto-
ryzowanie armii, ni-
gdy nie przypuszcza-
li, że kawaleria mo-
że przeciwstawić się
atakowi czołgów.



Tego dokonała ka-
waleria polska, która
potrafiła, czołgi zwy-
cięzać.

Nie wątpimy, że w
tworzącej się Armii
Polskiej kawalerii bę-
dzie udzielona należ-
na uwaga.

SIŁA WOLI

Rok ubiegły zamknęliśmy smut-
nym bilansem. Całe terytorium Rze-
czypospolitej jest okupowane przez
uzbrojone bandy hitlerowskich i bol-
szewickich okupantów, cały Naród
Polski znalazł się pod władzą naj-
bardziej krwiożerczych reżymów, ja-
kie kiedykolwiek bądź istniały na
kontynencie europejskim; najlepsi
patrioci polscy są bezlitośnie mor-
dowani zarówno przez nosicieli po-
gańskiej swastyki, jak i bezbożni-
czej czerwonej gwiazdy.

Takiego bilansu nie znały dotych-
czas dzieje Polski. Takiego roku nie
przeżył jeszcze w podobnych warun-
kach żaden inny naród.

Powiedziałem jednak już przed
tygodniem na tym samym miejscu,
że poniesiona przez nas klęska wrze-
śniowa bynajmniej nie osłabia na-
szych nadziei na przyszłość.

Przeciwnie, do Nowego Roku wkro-
czyliśmy z wiarą w bliskie nasze
zwycięstwo.

I wiara ta jest najzupełniej uza-
sadniona.

Zwyciężymy! — albowiem mamy
silną wolę do zwycięstwa, albowiem
nikogo z Polaków nie przeraził og-
rom nieszczęść, jakie spadły na na-
szą Ojczyznę, albowiem cały Naród
gotów jest do jeszcze większych o-
fiar na ołtarzu ukochanej Ojczyzny.

Zwyciężymy! — albowiem tworzy-
my we Francji i Anglii Armię Pol-
ską, która ramie przy ramieniu z
armiami naszych Sojuszników stoczy
decydujący bój z niecznymi rozbój-
nikami hitlerowsko-bolszewickimi.

Zwyciężymy dlatego, że blok Wiel-
kiej Brytanii, Francji i Polski sta-
nowi potężną siłę, o którą rozbijają się
połączone hordy Hitlera i Stalina,
niema bowiem w całym świecie siły
która mogłaby stawiać skuteczny
opór blokowi trzech mocarstw de-
mokratycznych.

Wiarę naszą w niechybne zwycię-
stwo ugruntowuje też radosny zwrot

Atak uspaniałej kawalerii polskiej przeciw czołgom
niemieckim z których dziesięć zdobyto.

Charge de la belle cavalerie polonaise contre des tanks allemands
qui ont été anéantis et dont dix sont restés butin de guerre.



Trzej królowie przybywają —



Jaselka.

politycznej sytuacji Europy.

Oto w państwach neutralnych za-
czyna się wzmacniać przeświadcze-
nie, że nie wolno pozostawać na u-
boczu w tej wojnie, która zadecydo-
wać ma o losach cywilizacji ogólno-
ludzkiej.

Przykład szlachetnej Finlandii,
najebranej przez barbarzyńską Ro-
sję bolszewicką wstrząsnął nareszcie
sumieniem świata.

Każde z państw neutralnych prze-
muje się świadomością, że na polach
Finlandii toczy się walka nie tylko
o przyszłość narodu fińskiego, lecz
również — jak to ma miejsce i w
Polsce — o losy całej cywilizacji
chrześcijańskiej.

Widzimy, jak obecnie te państwa
neutralne starają się naprawić błąd
popęchiony w czasie najazdu nie-
mieckiego na Polskę.

Do Finlandii zewsząd płynie po-
moc materialna, która ma ułatwić
jej ciężką walkę z o wiele liczniej-
szym nieprzyjacielem.

Oprócz medykamentów i samolo-
tów, do Finlandii zaczynają przyby-
wać pierwsi ochotnicy zagraniczni,
którzy mają zwiększyć szeregi nie-
wielkiej armii fińskiej.

Nie wątpię, że pomoc krajów neu-
tralnych dla Finlandii przyjmie nie-
bawem szersze rozmiary.

Nie wątpię, że już niebawem pań-
stwa neutralne zajmą pozycję akty-
wnej współpracy z blokiem państw
cywilizowanych, o czym wiele razy
już na tym miejscu pisałem. To przy-
śpieszy nasze wspólne zwycięstwo.

Tymczasem zaś pracujemy — każ-
dy na swym posterunku — w kie-
runku przygotowania tego zwycię-
stwa.

Rząd nasz koordynuje swoje wy-
siłki z wysiłkami Wielkiej Brytanii
i Francji.

Naszym zadaniem jest jaknajrych-
lej i jaknajściślej spełniać wszyst-
kie zarządzenia Rządu Generała Si-
korskiego pamiętając, że w ten spo-
sób każdy nas i ze swej strony wkła-
da swój wysiłek na rzecz upragnio-
nego zwycięstwa.

Vincent Bystrzanowski.

Wieści z walczącej Polski

MORDOWANIE POLAKÓW

Egzekucje Polaków w wielkich miastach oraz miasteczkach ziem zachodnich Polski trwają w dalszym ciągu, przy czym Niemcy nadają tym straceniom zawsze charakter widowiskowy, zmuszając ludność do obecności przy egzekucjach.

Interesującym szczegółem jest postawa Niemców, obywateli polskich wobec tych egzekucyj masowych. Otóż faktem jest, że większość tej ludności niemieckiej bierze pośrednio lub bezpośrednio udział w tych okrutnych masakrach. Ludność polskiego zachowa na zawsze w pamięci nazwiska tego rodzaju zbrodniarzy jak Uhlego, właściciela ziemskiego z Gorzawy, Koehla, burmistrza Ryczywołu, Tonna i Drewsa z Damasławka, Niemca o polskim nazwisku Sierakowski, Pudera z Rogoźna, Rupolta z Chojnic, Kottka z Pobiedziska, Koepkego z Babiedzisk oraz tyśiąca innych przedstawicieli "lojalnej mniejszości niemieckiej", którzy z niebывалым sadyzmem brali udział w prześladowaniach Polaków. Co się tyczy młodszej generacji Niemców jest ona całkowicie opętana psychozą „zwycięstwa” i daje dowody jak najbardziej wstrętnego cynizmu.

Oto jeden z licznych wypadków, który zdarzył się w Lesznie, gdzie rozstrzelano 20 Polaków.

W chwili, kiedy Polaków przyprowadzono na rynek miasta, gdzie miała się odbyć egzekucja i ustawiono ich przed workami z piaskiem, młode dziewczęta niemieckie tam obecne wybuchły dzikim śmiechem. Ten cynizm młodych dziewcząt niemieckich oburzył nawet oficera pruskiego stojącego na boku, który

krzyknął: "Es ist nicht zum lachen" (niema się z czego śmiać).

Jedynie starsza generacja Niemców, mieszkających w Polsce wykazuje odruchy ludzkie, stając czasami w obronie niewinnych, prześladowanych w bezprzykładny sposób. Tak na przykład w Królowie, gdzie 35 Polaków miało być straconych, burmistrz i pastor — obydwaj Niemcy — wzięli w obronę Polaków. Błagali władze, by chociaż część z nich pozostawić przy życiu. Ostatecznie "tylko" 15 Polaków rozstrzelano.

W miejscowości Poniec pow. gostyńskiego 26 Polaków miało być rozstrzelanych. Niemcy i Niemki starszej generacji przeszkodzili egzekucji, ustawiając się przed rządem strażników i stwierdzając, że zawsze żyli w dobrych stosunkach z Polakami. Tym razem zamiast 26 — trzech Polaków rozstrzelano.

Jednakowoż dwa powyżej przytoczone wypadki publicznej obrony Polaków są wyjątkiem. Większość Niemców starszej generacji, którzy nie solidaryzują się z bandytyzmem "zwycięzców" nie uzewnętrzniają swego potępienia z niepokojem myśląc o przyszłości. Są przekonani, że katastrofa Rzeczy jest nieunikniona i obawiają się represji, które by mogły spotkać element niemiecki na ziemiach polskich ze strony władz i ludności polskiej.

Z WARSZAWY

"Dzień Polski" podaje następujące informacje z życia Warszawy:

Ruch uliczny w Warszawie kończy się o godz. 19-tej w związku z tym przedstawienia w nielicznych teatrach i kinach, które uruchomiono

rozpoczynają się już o godz. 15-tej. Na ulicach służbę pełni policja polska podporządkowana władzom niemieckim. Komisarze niemieccy urzędują we wszystkich instytucjach, które są czynne, kontrolując pracę personelu polskiego. Prasa polska nie istnieje. Wychodzi jedynie niemiecki organ w języku polskim "Nowy Kurier Warszawski" oraz — drukowana w Krakowie oficjalna "Warszauer Zeitung". Celem umożliwienia ruchu, władze niemieckie usuwają gruz z chodników i jezdni, gromadząc je na placach po zburzonych domach, przy czym miejsca te odgradzone są parkanami. Niektóre ulice w Warszawie są całkowicie otoczone szalowaniami i desek.

Ceny produktów spożywczych zwyżkują ciągle. Najbardziej wzrosła cena węgla, którego brak daje się dotkliwie odczuwać.

Komunikacja pocztowa z zagranicą została wznowiona. Listy z Warszawy idą określoną drogą przez Niemcy.

Z WOŁYNIA

Władze sowieckie rozpoczęły budowę wielkiej autostrady pomiędzy Lwowem a Kijowem via Równe, zmuszając bezprawnie do pracy przy tej budowie jeńców wojennych.

ZAKAZ OSIEDLANIA SIĘ

W GDAŃSKU

Władze niemieckie wydały dalsze rozporządzenie, zastrzegające dotychczasowy zakaz osiedlania się w Gdańsku i Sopotach. Zakaz ten dotyczy nawet emerytów i robotników gdańszczan, przebywających w Rzeszy. Zakaz ten, który wywołał liczne komentarze w kołach zagranicznych

obserwatorów w Berlinie, tłumaczy w kołach tych zamiarami kierowniczych sfer narodo socjalistycznych powolnego przesiedlenia z Gdańska dawnej ludności gdańskiej, zwłaszcza starych rodzin kupieckich gdańskich. Koła partyjne obawiają się bowiem, że ludność gdańska, która nigdy nie należała do entuzjastów narodowego socjalizmu, po stwierdzeniu faktu, że wraz z powrotem do Rzeszy sytuacja Gdańska pogorszyła się wybitnie, mogłaby okazać swe niezadowolenie. Dlatego też odprawiają władze niemieckie szczególnie wszelkich zezwoleń na powrót do Gdańska dawnym gdańszczanom.

W Gdańsku, Sopotach mają być osiedleni Niemcy, deportowani z państw bałtyckich. Koła narodowo socjalistyczne mają bowiem nadzieję, że ten "święty element niemiecki" wniesie nowego ducha do miasta, którego ludność zbyt przywiązana była do "dawnych tradycji kupieckich."

DOBRE PRZECZUCIE

"Warschauer Zeitung" podaje następującą niezwykle znamienne charakterystykę nastrojów w Polsce: "Powszechna rezygnacja, za którą kryje się milczące, fanatycznie kulturowane oczekiwanie, że Niemcy jednak przegrają wojnę."

PRZEMÓWIENIE

PANA PREZESA RADY MINISTRÓW

GENERAŁA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

WYGŁOSZONE W WILJE

BOŻEGO NARODZENIA 1939 R.

DO RODAKÓW W KRAJU

Z ROZGŁOSNI POLSKIEJ RADIA W PARYŻU.

Zwracam się do Was Rodacy i Rodaczki gdziekolwiek jesteście, w kraju czy na wygnaniu, i do Was żołnierze dotychczas niewcieleni do szeregów polskich, w tym dniu, który zawsze był dniem rodzinnego szczęścia. Obecnie, kiedy wrogowie nasi chcą zniszczyć podstawę bytu społecznego, uderzając nieubłaganie w rodzinę polską — wigilia nie może być dla nas dniem radości. Nigdy nasz Naród na przestrzeni swoich dziejów nie miał wigilii straszniejszej. Ale też nigdy niezłomny hart ducha polskiego nie ujawnił się wspanialej, dzielniej, piękniej, i bardziej powszechnie. Wyżyci z ziemi, którą polscy kmiecie uprawiali jeszcze przed przyjęciem chrztu, wyrzuceni z domów, sadyb oraz mieszkań i odłączeni od swoich ukochanych dzieci; narażeni na terror i egzekucje masowe, trwacie niezachwianie przy swych narodowych i religijnych ideałach.

Ze wszystkich zakątków nieszczęśliwego kraju dochodzą do nas — nie jęki, ale twarde zapewnienia wiary i niezachwianej nadziei. W żadnej warstwie nie ma wypadku zdrady ani upodlenia. Nigdzie tragedie osobiste nie górują nad przywiązaniem do Narodu oraz Państwa. W tej wojnie, jaką Niemcy toczą nadal z bezbronnymi Polakami, stosując przy tym metody nierycerskie — zwycięży ostatecznie duch. Odniesie triumf człowieczeństwo nad bydlęcnością, szlachetność i kultura — nad najdzikszy instynktami, chęcią grabieży, wzbogacenia się oraz mord, rozpętany przez bolszewizm i prusactwo. Za jednym podmuchem rozpętanej przez nich burzy wymkną się z rąk barbarzyńskich najeźdźców zagrabione na razie w Polsce dobra. Oni zaś sami uciekać będą w popłochu jak najdzikszym, świadomi o-

kujacej ich kary i zemsty ludu. A Naród cały, który pomimo represji i prześladowań trwa wiernie przy swoim Rządzie wyjdzie z tej katastrofy dziejowej oczyszczony ze wszystkiego co było niskie, zjednoczony i umocniony w jednolitym wysiłku na rzecz wolnego Państwa.

Przeciwstawiając się sile fizycznej obudziliście sumienie świata. System Hitlera, ten bezgranicznie wulgarny i budzący ogólną odrazę ustrój totalistyczny, przyswojony niestety zbyt łatwo i zbyt szybko przez naród niemiecki, postawił, poza pokrewnym mu bolszewizmem świat cały przeciwko sobie. Wielka Brytania oraz Francja, dwa najpotężniejsze imperia światowe, zaskoczone w pierwszej chwili wojną — weszły w nią z pełnym i całkowicie zdrowym aparatem gospodarczym. Nieograniczone zasoby, jakimi te mocarstwa dysponują, pozwoliły im dzięki patriotyzmowi mas robotniczych podnieść wydajność pracy na poziom najwyższy. Dozwalały one realizować drugą przewagę zachodu pod ekonomicznym i finansowym względem. Słabość gospodarcza Rzeszy Rzeszy potęguje się z dnia na dzień przez coraz to skuteczniejszą blokadę. Ta ostatnia pozabawia Rzeszę hitlerowską surowców, nieodzownych dla podtrzymania eksportu i dla utrzymania w pełnym biegu niemieckich fabryk tekstylnych i zakładów przemysłu wojennego. A sprzymierzona z nią Rosja bolszewicka tych braków nie uzupełni, gdyż właściwie sama potrzebowałaby pomocy.

Nieudane ataki hitlerowskiego lotnictwa na podstawy morskie w Szkocji wykazały niedostateczność przygotowań niemieckich. Co więcej stwierdziły one zdecydowaną przewagę, jaką posiadają nasi Alianci, tak w sprzecz technicznym, jak i w niezwykłym dzielnym i stanowczym górowaniu nad przeciwnikiem personelu. Na morzu, gdzie z różnych stron zarzucało Anglikom nadmiar szlachetności — stwierdzono obecnie, że z tą szlachetnością łączą oni nadzwyczajną odwagę, uporczywą wytrwałość i umiejętność w działaniu. Mniemanie to potwierdza niesławny koniec niemieckiego krążownika "Admiral Graf Spee".

Zaprawiony w rozbojach korsarskich, okazał się niezdolny do rycerskiego pojedyńku i uległ znakomitej wyższości taktycznej i bohaterstwu Anglików, pomimo posiadanej nad nimi przewagi artyleryjskiej. Późniejsze samobójstwo komendanta statku nie zmieniło istoty tego postępowania.

nia, niezgodnego z tradycją starej marynarki niemieckiej. Czyżby Adolf Hitler nie dostrzegł w tym załamania się jego regimu? A czyż nie dla tej samej przyczyny właśnie bandy hitlerowskie grabią wszystko pośpiesznie w Polsce, pastwiąc się bestialsko nad wydanymi chwilowo na ich łup Polakami? A dlaczego to nie wykonano znanych zamierzeń i nie uderzono dotąd na linię francusko-angielską na zachodzie po zakończonej oficjalnie wojnie w Polsce, ani nie podjęto przygotowanej na 15 listopada b. r. z najdrobniejszymi szczegółami ofensywy przeciw Holandii? Nic innego, jak tylko niemoc niemiecka była tego powodem.

Wojna przyjmie niewątpliwie ostre formy. Lecz stały i metodyczny rozwój potencjału ofensywnego naszych Aliantów gwarantuje nam całkowite zwycięstwo. Z zaskoczenia Polski przez wojska niemieckie będzie wysnuta odpowiednia nauka. Blokada wydaje wyniki jak najlepsze. Fabryki pracują bez przerwy w obydwóch imperiach i zakupy sprzętu, dokonywane w Ameryce zezwalają na uruchomienie wielkich mas samolotów i broni pancerniej. Niemcy poznają niewątpliwie czym jest w istocie rzeczy "radosna wojna" sprovokowana przez nich tak lekkomyślnie. Pozna ją naród niemiecki i zapłaci ciężko za to, że uległ ślepo wpływom destrukcyjnym Hitlera i pogańskiego rasizmu.

Rodacy i Rodaczki! Łamiąc się z Wami opłatkami pozdrawiam Was gorąco i całym sercem. Przekazuję Wam również pozdrowienia braterskie od dziesiątków tysięcy naszych dzielnych żołnierzy, z którymi spędziliśmy cały dzień dzisiejszy bawiąc wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej w obozach wojskowych. Pozdrawiam Was z najgłębszą czcią oraz wiarą w wspaniały Naród Polski i w pełny triumf jego świętej sprawy. Zamynam to przemówienie wigilijne cichą prośbą polskiej kołody narodowej, zakazywanej dzisiaj ostro w całej Polsce:

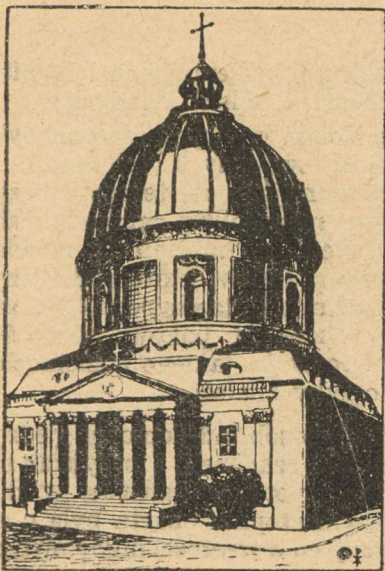
"Podnieś rękę Boże Dziecię

Błogosław Ojczyznę miłą".

**NARÓD
WIERNY BOGU
NIGDY NIE ZGINIE**



**POLSKA
NIE ZGINIE NIGDY,
ALBOWIEM W
DUSZY KAŻDEGO
POLAKA ŻYWA
JEST WIARA W
BOGA**



KOŚCIOŁ POLSKI

W PARYŻU

263 bis rue Saint-Honore.

NABOŻEŃSTWA

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA
DUSZĘ Ś.P. ROMANA
DMOWSKIEGO

Dnia 2 stycznia, jako w pierwszą rocznicę zgonu śp. Romana Dmowskiego odprawione zostało w Kościele Polskim Wniebowzięcia N. M. Panny w Paryżu nabożeństwo żałobne za duszę wielkiego Polaka. W kościele przybranym kirem, zgromadzili się przedstawiciele Rządu, wojska, instytucyj polskich, prasy oraz liczna publiczność polska.

Mszę św. celebrował w asyście kleru Rektor Misji Polskiej we Francji, ks. Cegielka, który przemówił też od ołtarza w gorących słowach o zasługach Dmowskiego dla Polski.

Pienia żałobne wykonał chór kościelny, szereg pieśni odśpiewała pani Wanda Sokołowska.

ZNECĄCIE SIĘ NIEMCÓW NAD POLSKIM DUCHOWIENSTWEM

Władze niemieckie aresztowały w Łodzi ks. biskupa sufragana Tomczyka. Ks. biskup łódzki Jasiński nie był aresztowany, ale władze niemieckie maltretowały go zmuszając do szorowania chodnika przed katedrą, usuwania gruzów itp.

LEKCJA

Izajasz LX. 1 — 6.

Wstań, oświeć się Jeruzalem: bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska weszła nad tobą. Bo oto ciemności okryją ziemię, i mrok narody: ale nad tobą wznijdzie Pan, a sława jego nad tobą widziana będzie. I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności wejścia twojego. Podnieś w około oczy twoje, a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie: synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. Tedy oglądasz, i opływać będziesz: zadziwi się, i rozszerzy się serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgraja morska, moc pogan przyjdzie do ciebie. Obfitość wielbłądów okryje cię, wielbłądy prędkie Madian i Efa: wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

Mat. II. 1 — 12.

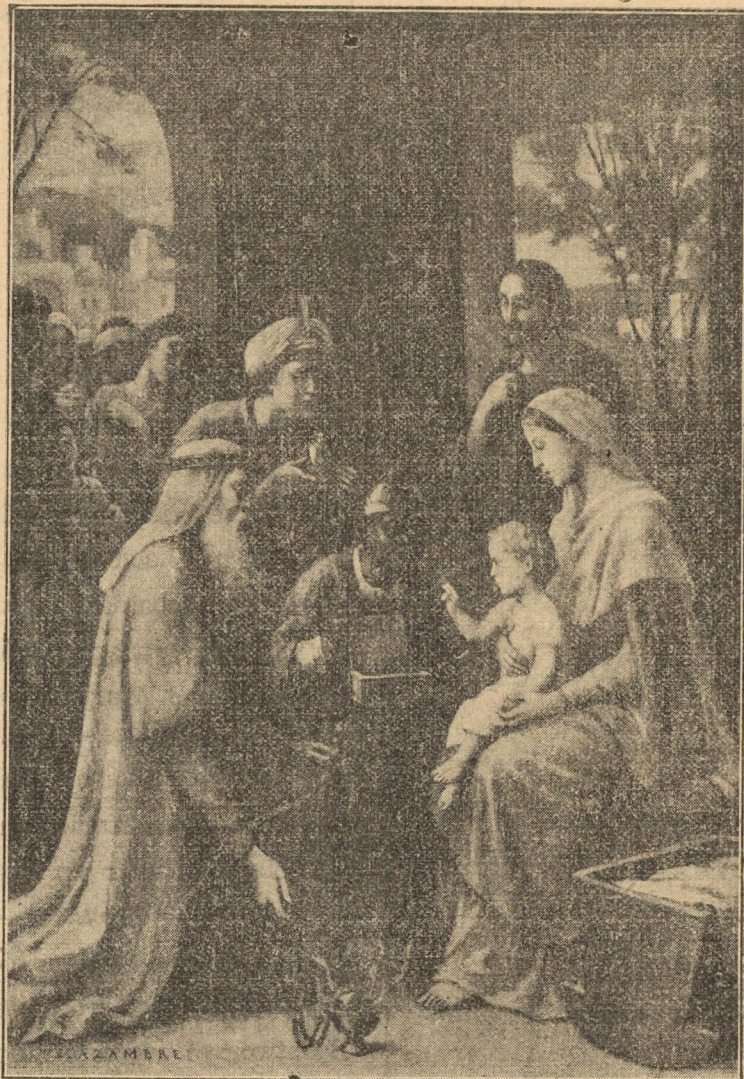
Gdy się narodził Jezus w Betleem Juda, we dni Heroda Króla; oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, Król Żydowski? albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy Król Heród, zatrwożył się i wszystka stkie przedniejsze kapłany i Doktor Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkie ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkim,

bo tak jest napisano przez Proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między Książętami Judzkimi: albowiem z ciebie wynidzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Tedy Heród wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała. I posławszy je do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadyjcie się pilnie o dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechał, pokłonił się jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ PO TRZECH KRÓLACH.

Rzym. XII. 1 — 5.

Bracia! Proszę was przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświad-



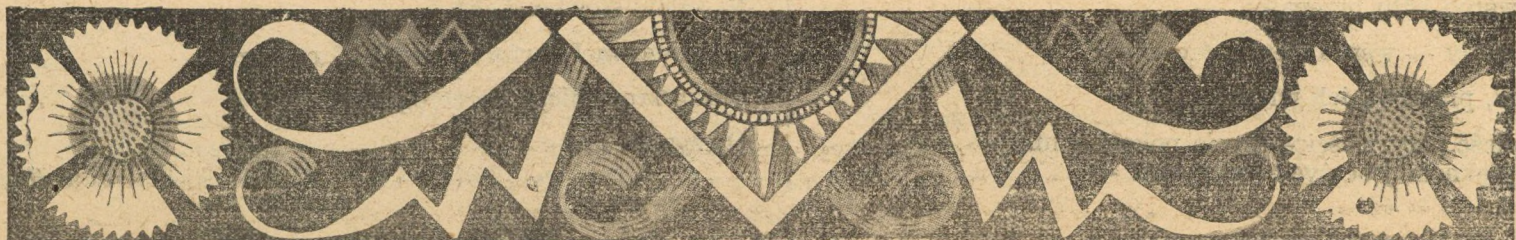
czali, która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieli niżli potrzeba rozumieć: ale iżby rozumieli wedle mierności, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają; tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Łuk. II. 42 — 52.

Gdy już Jezus był we dwunastu latach, gdy (rodzice jego) wstąpili do Jeruzalem, wedle zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem; a nie obaczyli rodzice jego. A mniemając, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się po trzech dniach, naleźli go w kościele siedzącego w pośrodku Doktorów, a on ich słucha i pyta ich. Al zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom jego. A ujrawszy zdziwili się, i rzekła do niego matka jego: Synu, cóżżeś nam tak uczynił? oto ojciec twój i ja żałosni szukaliśmy cię. I rzekł do nich: Cóż jest żeście mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są ojca mego, potrzeba żebym był? A oni nie rozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret; a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w latach, i w łasce u Boga i u ludzi.

HITLEROWCY OGRABILI KOŚCIOŁY W AUSTRII

Źródła watykańskie komunikują, że Kościół Katolicki w Austrii zbiorów przedmiotów sztuki koła stał niemal całkowicie wyeliminowany z życia publicznego. Charakterystyczną jest rzeczą, że jedną z metod niszczenia Kościoła katolickiego przez agentów Gestapo — był zwyczajny rabunek. Kler katolicki w Austrii był i jest szczególnie prześladowany. Około 6 tysięcy kapłanów znajduje się obecnie w obozach koncentracyjnych niemieckich. Jeśli chodzi o metody rabunkowe, to wystarczy stwierdzić, że władze okupacyjne niemieckie skonfiskowały wszystkie skarby kościelne w Austrii oraz wszystkie dzieła sztuki i biblioteki, jakie znajdowały się w bogatych zbiorach słynnych klasztorów austriackich. Wartość zagrabionych w Austrii obliczają najmniej na około 800 milionów franków w złocie.



Dodatek społeczno literacki

"POLAKA WE FRANCJI"

przez W. STRALKOWSKIEGO

Rola cywilizacyjna Polski

Tylko takie państwo może promieniować nazewną, budzić podziw i zazdrość sąsiadów, w którym życie obywateli jest naprawdę szczęśliwe, gdzie panuje ogólny dobrobyt a zarazem ład społeczny. Takim państwem w czasach jagiellońskich była Polska. Wszystkie "stany" lub jakbyśmy dziś powiedzieli wszystkie klasy społeczne żyły we wzajemnej harmonii (jakkolwiek niestety już wtedy ukazują się pierwsze objawy upadku stanu chłopskiego), a charakter demokratyczny republiki szlacheckiej dopuszczał szerokie warstwy ludności do udziału we władzy.

Tradycja narodu i jego godność są reprezentowane przez osobę monarchy otoczonego miłością całego narodu, lecz władza jest w rękach szerokich mas, zabierających głos na sejmikach, które uchwały "instrukcję" dla posłów na Sejm.

W ten sposób naród ograniczał króla w jego działalności, zabezpieczając się tem jednocześnie przed jego samowolą, gdyż każde postanowienie królewskie mogło być poruszone na "forum" publicznem t.j. na Sejmie Rzeczypospolitej.

Mądre prawa i patriotyczne usposobienie wszystkich Stanów przyczyniały się do harmonijnego rozwoju państwa, które było jednym z najbogatszych w Europie dzięki handlowi zbożem, które spławiano Wisłą do Gdańska.

Wysoka stopa życiowa i ogólny dobrobyt szły w parze z rozkwitem sztuk i nauk, które imię Polski rozsławiały szeroko poza granicami kraju.

Ogniskiem nauki był sławny Uniwersytet Krakowski założony jeszcze w XIV w. przez króla Kazimierza Wielkiego, na uczelni tej zasłynęło wielu uczonych matematyków, filozofów i medyków, największą zaś jego chlubą był Mikołaj Kopernik, który odkryciami swymi z astronomii wstrząsnął średniowiecznym światopoglądem ówczesnej Europy.

W tym to czasie wielki historyk Długosz był wychowawcą synów królewskich.

Z całego świata ściągali na wieść o Kulturze Polski uczeni prześladowani w innych krajach, że tylko wspomnę Włocha Kallimacha, sławnego humanistę Dwór królewski rozsiewał na cały kraj światło cywilizacji. W pięknych renesansowych murach Wawelu zbierali się uczeni i artyści oraz rycerska młodzież każdej chwili gotowa do walki o całość Rzeczypospolitej.

Wielcy pisarze owych czasów sławili spokojne życie na wsi czy to będzie Mikołaj Rey w swym "Żywocie człowieka poczciwego" czy ów wielki Jan Kochanowski, którego pieśni nabożne i dziś są śpiewane po kościołach.

Wewnętrzny ład i harmonja, mądrość polityczna wszystkich Stanów sprawiała, iż Rzeczpospolita otoczona była szacunkiem państw okolicznych, które nie tylko pragnęły być w dobrych z nią stosunkach, lecz ubiegały się o jej przyjaźń.

Najwyższym przeto tryumfem Polski było to, iż, nie będąc bynajmniej państwem zaborczem samą swą kulturą i swobodami swych obywateli promieniowała do tego stopnia na inne kraje, iż wiele z nich szukało nie tylko jej opieki lecz zjednoczenia z nią w formie, że tylko wspomnę Inflanty, Prusy, lub Wołoszę.

Dalekie miasto Nowogród, posiadając ustrój republikański, wzywało pomocy polskiej, walcząc z tyranią moskiewską.

Dowodem znaczenia Polski było to, że inne państwa zapraszały na swe trony królów z polskiej dynastii; i tak np. królem Czech i Węgier był król polski Władysław.

Imię Polski w owych czasach było symbolem swobody i tolerancji, a nie zapominajmy, że tereny olbrzymiej Rzeczypospolitej zamieszkiwało wiele ludów, najrozmaitszą mówiących mową, ludów, które pod skrzydłami potężnej Rzeczypospolitej zażywały szczęścia pokoju, możliwości pracy i rozwoju, jakiego gdzieindziej nie mogłyby znaleźć.

W ten sposób ład domowy zjednywał Polsce szacunek i przyjaźń sąsiadów, a potęgą państwa w najmniejszym stopniu oparta była o siłę orężną, co o wartości nigdy nieprzemijające prawdziwej kultury, które ją umacniały, czyniąc bastionem cywilizacji na Wschodzie.

Do takiej Polski i my dążyć powinniśmy, jeśli chcemy budować nową Polskę na mocnym fundamencie jeśli chcemy ją widzieć okrytą nanowem chwałą jak za jagiellońskich czasów.

Sprawiedliwość i dobrobyt dla każdego obywatela Rzeczypospolitej to najpewniejszy fundament mocy państwa.

Wiesław Strzałkowski.

Najmłodszym Orlom Naszego Gniazda poświęcam

Wśród mroków życia w drodze do celu
Niech promień słońca rozjaśni zwątpienia, —
Ścieląc wśród cierni, białej róży kwiat.
Tak jak w przetworach nikną smutku cienie
Wśród tyłu blasku zony i chmur bieli
Gdy dusza lotnika czuje wszechświat jaźni
O! Niedostępny dla tworu ziemskiego...
Dla was odkrywam drodzy przyjaciele
Wątek zasłony szaty tajemniczej;
Wyteście wzrok swój, patrzcie, a ujrzycie —
To, co tak pragnę dla was z duszy, — serca! —
Dla krztatowania ducha waszego
I dla przyszłości ziemi naszej drogiej, —
Miljony gwiazd na niebie świecą
Migocąc w ciemnościach wszechświata, —
Gdyby oświecić drogę jestestwu,
Które się wzniosło z padołu ziemskiego, —
Unosząc w przestworz miliony serc tęsknoty i trzemi. —
W literach imienia wpocznij przeszłości 40-cia i 4 —
Z nad jezior lasów i łąk naszych rodzonych, —
Podstępom wrogów umęczonej ziemi, —
Uniosł duszy amarant w ukryciu skrzydeł Orła Białego, —
Nad brzegi bratniej Sekwany; —
Serce żołnierza, — Tych spadkobiercy, by odjąć narodu kajdany. —
Chwilę zmagania wśród bólu przepaści, —
Jak ten kwiat rośliny — wśród cieni i chwastów
Miotany wiatrami, przetrwa ich wiele...
By w Wieńcu upleść przyrzeczności — życia pokoleniom. —
Jak wielkiem i pięknym jest życie żołnierza! —

Przez lzy sieroce, gdy spojrzysz w świat ziemski, —
Patrz i pamiętaj, to coś widział wszystko! —
Zamknij to w ramy żelaznej swej woli, —
By tem nie zbryzgać myśli rodzonej
I nie splugawić uczucia swego...
By patrzeć w oblicze słońca promienne do dni swych końca...
Od Karpat szczytu po fale Bałtyku,
U bram Kijowa, nad Wilji brzegami; —
Wśród bicia dzwonów kościelnych Te-Deum —
Rozjaśni mroki życia narodu, —
Gdy klucze Wilna u stóp Ostrej Bramy —
Spoczną w rękach dziecka Tej ziemi, —
Wyrocnią niebą dając losu cele — Ich spadkobiercy;
By w kwiatów wiązane tak naszych rodzonych,
Co kwitły nad Wisły i Niemna Brzegami, —
Wzbierać najmilsze — Tej, — Co w Ostrej świeci Bramie, —
Gdy przyjdzie ktoś spragniony, — znajdzie ukojenie...
Czy słowa są w stanie wyrazić uczuć głębie
I przelać na papier ten niemy — potęgę
Czucia swego powołania, —
Nikły jest wyraz; temu niema granic! —
A jeno mocy jego zrozumienia, —
By stworzyć wielkość miłości istnienia —
Przedmurza chrześcijaństwa, —
Narodów słowiańskich —
Znamieniem Krzyża i Miecza Chrobrego, —
Dusza zrozumie, a serce ogarnie —
Ojczyzna!

Jan. Hryniewicz.

X. AUGUSTYN JAKUBISIAK

ZWIASTUJĘ WAM WESELE WIELKIE...

"Zwiastuję Wam wesele wielkie, które będzie wszystkim ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan" (Łuk. II, 10 — 11).

Niejednego ze słuchaczy zdziwi zapewne, że na ostatni dzień tego smutnego roku nie znalazłem bardziej odpowiedniego tekstu jako motu mego przemówienia, niż powyższe słowa Ewangelii. Słowa te, wyrzeczone do pasterzy, pasących trzody w okolicy Betleem, czyż mogą nas pocieszyć w obecnym naszym smutku? Cóż nam dziś z tego, że dziewiętnaście wieków temu narodził się Zbawiciel w osobie Jezusa?

Jeszcze większe zdziwienie wywoła wybór powyższych słów, skoro uprzytomnimy sobie warunki, w jakich dokonało się przyjście na świat Zbawiciela. Warunki te określa Anioł pasterzom w następujących słowach: "To wam będzie za znak: Znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki i położone w żłobie" (Łuk. II, 12). Dziwny to był zaiste znak, wskazujący pasterzom Zbawiciela świata. Mocarza bowiem, który miał złamać przemoc księcia ciemności i pokój zapewnić ludziom dobrej woli, znalazł pasterze jako słabe niemowlę, spowite w pieluszki i opiece, a co za tym idzie, i woli ludzkiej poddane. Pana, któremu miała być dana "wszelka władza na niebie i na ziemi" (Mat. XXVIII, 18), znaleźli zamkniętego w ciasne granice żłobu. Króla Izraela wreszcie, którego posiadaniem miały stać się wszystkie królestwa świata (Apok. XI, 15), znaleźli nie w pałacu, nie w zwykłym domu, ani nawet w chacie wielkiej ale w stajni, przeznaczonej dla wołu i osła. Zamiast wszechmocy — pozbawiona niemoc niemowlęcia, zamiast wielkości — nikłość, zamiast przepychu — ubóstwo, oto cechy znaku, po którym ludzie mieli poznać Zbawiciela. Wszystko w tym znaku było osłoną, ukryciem i utajeniem Osoby, którą wskazywał, wszystko było kontrastem i zawodem dla pojęć i wyobrażeń człowieka o Zbawicielu.

Największe jednak rozczarowanie dla wielu ludzi sprawia do dziś dnia sposób, w jaki Chrystus zrealizował swoje dzieło zbawienia. Dziwny bowiem znak, wskazany przez Anioła, nie służył tylko do pokazania, gdzie się narodził Zbawiciel. Towarzyszył Mu on nieodstępnie poprzez całe Jego życie, rósł z Chrystusem, aż wyrządził się w całej pełni na Golgocie, gdzie słabość niemowlęcia ustąpiła miejsce wyczerpaniu konającego, gdzie pieluchy zastąpione zostały przez gwoździe, gdzie zamiast żłobu krzyż ogarnął i światu okazał zawieszony między ziemią a niebem "Króla boleści". Takie to zwycięstwo, taki tryumf nad spotęgowanymi przez piekło złymi siłami ziemi? Takie wreszcie zbawienie uciśnionych, skrzywdzonych i cierpiących dla sprawiedliwości? Zaiste, paradoksem dla świata była, jest i będzie wizja

Zbawiciela, który sam umiera na krzyżu. Paradoksalność tej sytuacji wyrazili już Żydzi, gdy stojąc pod krzyżem, mówili do Jezusa: "Innych ratował, a samego siebie uratować nie może. Jeśli jest król izraelski, niech zstąpi z krzyża, a uwierzymy Mu" (Mat. XXVII, 42). "Zstąp z krzyża, a uwierzymy" — mówią i dziś nie tylko Żydzi, ale i ci wszyscy, dla których krzyż jest symbolem przegranej walki, klęski i przekleństwa Bożego, w myśl znanych słów Pentateuchu: "Przeklęty każdy, kto wisi na krzyżu" (Żeut. XXVI, 23). Taką głęboką odrazę do krzyża wyraża nasz Wyspiański w Wyzwoleniu, gdy mówi:

"Krzyż znaczą Boży nie przeto,
Bym na się krzyż przyjmował;
Lecz byś mnie, Boże od męki,
Od męki krzyża zachował".

A jednak w ten tylko sposób, w jaki Chrystus dokonał swego dzieła, możliwym się stało zbawienie ludzi. Zarysowany już nad stajenką, a w całej pełni wyrażony na Golgocie, krzyż Chrystusa stał się jedynym środkiem ratunku dla nas. *In hoc signo vinces* — w tym znaku zwyciężysz, jest prawdą bezwzględna dla każdego człowieka. Fakt bowiem, że w każdym z nas są dziedzicznie przekazane zarodki zła, elementy rozkładu i korupcji moralnej, obowiązuje nas do ciągłego niszczenia pierwiastków śmierci w nas, aby życie nasze stawało się coraz bardziej intensywne i pełne w duchowym znaczeniu tego słowa. Jak mówi Paweł Święty, "stary w nas człowiek" musi umrzeć na krzyżu, "żebyśmy już więcej nie służyli grzechowi" (Rzym. VI, 6). Bo tylko w ten sposób umarłszy grzechowi, żywymi będziemy Bogu w Chrystusie Jezusie (Ibid. 11). Nie chodzi tu wcale o zabicie ciała naszego, jak ma to miejsce w niechrześcijańskich ascezach, że wspomnę choćby o ascezie buddyjskiej, ale chodzi o poddanie ciała naszego duchowi, tak aby on nim rządził, a nie odwrotnie. Mówi o tym wyraźnie Apostoł w przytoczonym przed chwilą liście do Rzymian: "Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnym ciebie waszym, żebyście mu posłuszni byli w pożądliwościach jego. Ani nie dajcie członków waszych grzechowi jako narzędzia niesprawiedliwości, ale oddajcie samych siebie Bogu jako z umarłych żywi, a ofiarujecie Bogu członki wasze jako narzędzia sprawiedliwości" (Rzym. VI, 12 — 13).

Zbawienie nasze, do jakiego nam Chrystus życiem swoim i śmiercią utorował drogę, wymaga, żebyśmy wyniszczyli w nas to wszystko, co sprzeciwia się życiu i rozwojowi w nas boskich zadatków naszej wielkości, nie tak, jak świat ją pojmuję, ale jak ją pojmuje sam Stwórca, którego każdy z nas jest odbiciem i podobieństwem. Chodzi o upodobnienie się nie ludziom, choćby najdoskonalszym, ale prawzorowi każdego z nas, jaki jest w Bogu. Otóż tak pojętej doskonałości sprzeciwiają się wrodzone nam, a w świecie panujące i częstokroć za cnoty poczytywane, trzy rodzaje namiętności, jak je u-

ród których to dóbr najcenniejsze są wolność, zdrowie i życie jedynemu syntetycznie św. Jan Apostoł: "Wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu i pycha żywota". (I Jan, II, 16). Namiętności te, skłaniając nas do pożądania dóbr bliźnich naszych, z poród których to dóbr najcenniejsze są wolność, zdrowie i życie jedynemu, one to rodzą zawiść, gniew, podstęp, zdradę, walki i wojny, jakie zakłócają spokój pożycia ludzi między sobą: "Skądże są walki i zwady między wami? — pyta Święty Jakub w swym liście. Czyż nie z pożądliwości waszych, które walczą w członkach waszych? Pożądacie, a nie macie, zazdrościcie i zawiści jesteście a nie możecie dostać; wadzicie się i walczycie, a nie otrzymujecie, przeto, iż nie prosicie" (Jak. IV, 2). Czyż nie ważniejszą rzeczą, niż wszystkie razem wzięte wysiłki pacyfistów i debaty Ligi Pokoju, jest tłumić w sobie samym zarzewie nienawiści, walki wojen, to znaczy pożądanie dóbr bliźnich naszych, stanowiące treść naszych namiętności?

To nam tłumaczy moralność chrześcijańską, która, pielęgnując i rozwijając, co Bożego jest w nas, domaga się stanowczo obcinania, a nie raz nawet wycinania, radykalnego niszczenia dzikich, a nie dających się użyć ku dobru, pędów naszej skazanej natury. Że nie wszystko w tej naturze jest do zachowania i rozwinięcia, że są w niej skłonności, które psycholog William James nazywa sprzecznymi, to znaczy takimi, z których jedno tylko mogą być zaspokojone, podczas gdy drugie winny być ukrócone, wyraża to konieczność chrztu dla chrześcijanina, który to chrzest jest, jak wiadomo, śmiercią dla grzechu, a narodzeniem się dla Boga.

Oto, dlaczego, drodzy Bracia, w głębokim smutku, w jakim kończymy ten rok, a zaczynamy następny, nie znajduję bardziej pocieszającej dla nas wiadomości, niż ta, iż "narodził się nam Zbawiciel". Narodził się dziś dla nas, jak narodził się przed dziewiętnastu wiekami dla pasterzy w Betleem, to znaczy, że dokonane przez Niego dzieło zbawienia nie straciło dla nas swej aktualności i skuteczności. Bo zarysowany nad stajenką a na Golgocie w całej pełni okazany znak Chrystusowego krzyża zaciążył nad nami, ogarnął nasze życie i pokazał nas światu zawieszonym między niebem a ziemią. Do krzyża tego przybili nas ci, którzy Chrystusowemu temu znakowi się sprzeciwiają, to znaczy, którzy dzieła zbawienia i wyzwolenia człowieka przez Chrystusa nie uznając, narzucają mu niewolę ciała i stokroć gorszą niewolę ducha.

In hoc signo vinces — przez krzyż nasz zwyciężymy, oby tylko skończył na nim stary nasz człowiek ze swymi pożądliwościami. Jeżeli bowiem nie umrze w nas to, co jest powodem naszej niemocy duchowej, nie narodzi się w nas nowy człowiek, który jeden przywrócić może Polsce jej pełne życie, zdrowie i moc.

Nie sprzeciwiajmy się więc krzyżowi, jaki dopuścił na nas Pan Bóg, wiedząc, że krzyż ten jest niezbęd-

nym warunkiem naszego rozwoju i naszej przyszłości. Wrogowie nasi pokazują nam, dokąd dochodzi się, o ile krzyż nie jest środkiem doskonalenia, to znaczy, o ile nie umiera na nim stary w nas człowiek. Nietzscheańska doktryna o nadczłowieku, przeciwstawiająca się Ewangelii jako moralność panów moralności niewolników, hitlerowskie zastosowanie tej doktryny do całych narodów w tak zwanej zasadzie *Volksherren*, teorie te nie są niczym innym, jak rozpętaniem najgorszych instynktów w człowieku, rozbudzeniem i wyhodowaniem tej dzikiej, okrutnej bestii ludzkiej, którą w Niemczech uważa się za wykwit rozwoju rasy. Starsze pokolenie dobrze pamięta, z jakim entuzjazmem rozczytywano się w Polsce w dziełach Nietzschego, a i hitlerowska niejedna zasada znalazła u nas gorliwych zwolenników. Widzieliśmy w tych obcych duchowi naszemu doktrynach wyraz zdrowia, mocy i tężyzny ducha!... Naród nasz dzisiaj pod jarzmem ciężkiej niewoli zdaje sobie sprawę z tego, jak wygląda w praktyce ta tężyzna i moc ducha.

Obyśmy w związku z tym zrozumieli, dlaczego zbawienie nasze jest w nowonarodzonym w sercach naszych Jezusie Chrystusie. O ile nie odrodzimy się w Nim całkowicie po wyniszczeniu w nas wszystkiego, co jest Mu przeciwne, nie możemy spodziewać się lepszej doli dla Ojczyzny naszej. Musimy więc powrócić do wskazanego nam przez Chrystusa stanu niemowlęstwa duchowego, niemowlęstwa pod względem grzechu, nie zaś pod względem dojrzałości wewnętrznej. "Bracia, upomina nas Apostoł, nie bądźcie dziećmi zrozumieniem, ale bądźcie dziećmi złością, a zrozumieniem dojrzałymi bądźcie" (I Kor. XIV, 20). Takiego to dzieciństwa życzę, Bracia moi, Wam i sobie, jako niezbędnego warunku do realizacji najlepszych naszych możliwości, w myśl tych słów Zbawiciela: "Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnikniecie do Królestwa Niebieskiego" (Mat. XVIII, 3).

Amen.

Paryż, dnia 31 grudnia 1939 roku.
Kazanie w Kościele Polskim.

PRZEMÓWIENIE

PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WŁADYSŁAWA RACZKIEWICZA

WYGŁOSZONE DO ŻOŁNIERZY POLSKICH

W WILJĘ BOŻEGO NARODZENIA 1939 R.

Żołnierze!

Zdała od naszej Ojczyzny, od naszych ziem i miast, od naszych domów i rodzin zasiedliśmy szeń, lecz także dzień pełen głębokich myśli — tym razem przy wigilijnym stole dzieląc się białym opłatkiem: od wieków wielu dzień ten dla każdego chrześcijanina jest dniem miłości i braterstwa. A tradycja ta szczególnie piękne kształty i formy przybrała w naszej ukochoanej Polsce. Wigilja u nas to nie tylko dzień wielkich wzruszeń, lecz także dzień pełen głębokich myśli — wnikania w jądro swej duszy. A wnikać w głąb swego serca każdy widzi własne błędy i winy. Świadomość tego budzi wielkie i szczerze postanowienie zrzucenia z siebie tego ciężaru i w obliczu tak wielkiej chwili Bożego Narodzenia każdy z nas chce się odrodzić — być lepszym i silniejszym.

Patrząc zaś wokół każdy z nas w ten dzień widział niedawno wszystkich swoich najbliższych, z którymi żył i dla których pracował... — bo dzień wigilijny w Polsce to święto naszej rodziny...

A potem myśl biegła do tych bliskich, którzy nie zasiadali już z nami, którzy byli nieobecni, lub na zawsze odeszli. I zataczając coraz większe kręgi myśl nasza obejmowała coraz większe koło rodzinne, by objąć wreszcie cały nasz naród — tę jedną wielką polską rodzinę — naród który u Złóbka święcił swój dzień wolnego braterstwa po tylu ciężkich chwilach, jakie w dziejach swych na przestrzeni wieków przeżył.

I dziś dzieje się z nami tak samo. Myśl nasza wybiega do tych wszystkich bliskich, którzy nie zasiedli z nami do stołu, którzy rozproszyli się po całym świecie i zostali tam w kraju, którzy są prześladowani i cierpią, którym rozbito ogniska i nie mogą nawet święcić tej chwili...

Myśli nasze splatają się teraz z ich myślami tworząc jedno wielkie ognisko pragnień naszych: odbudowania rozbitych ognisk, spotkania znowu wszystkich przy wigilijnym stole...

Życzę Wam, abyście następną wilję spędzali już w gronie swych bliskich, otoczeni ciepłem atmosfery rodzinnej tam — w kraju — w Polsce.

Zespół zaś naszych życzeń tworzy jedno wielkie pragnienie całego narodu odzyskania swych ziem i wolności. Jesteśmy teraz częścią jednej rodziny, a wnikać w głębie swej duszy widzimy jakie mamy wobec Ojczyzny naszej obowiązki. Każdy więc w swoim sumieniu, wobec siebie samego i wobec narodzonego dziś Boga-człowieka musi złożyć ślub, że obowiązki swe, które teraz na nim ciążyą spełni najrzetelniej.

Żołnierze! Przypadł Wam dziś zaszczytny udział w szeregach suwerennej armii polskiej — weźmiecie udział nie tylko w walce o prawa naszego narodu, lecz także o najszczytniejsze ideały ludzkie. Walkę tę razem z naszymi możnymi i niezawodnymi sojusznikami doprowadzimy do zwycięskiego końca! Nie wątpię, ani na chwilę, że prowadzeni przez Naczelnego Wodza, doświadczonego piękną żołnierską przeszłością, wypełnicie swój obowiązek, pomścicie krzywdy wyrządzone wszystkim, oswobodzicie tych, co zostali w kraju i cierpią — nową sławą otoczycie oręż polski i zaniesiecie na nowo zwycięskie sztandary z ziemi obcej do Polski, by potem, razem z oswobodzonym z męczeństwa narodem budować naszą wysnioną Polskę — wielką, sprawiedliwą i szczerą.

Niech Was na tej drodze Opatrzność prowadzi.

PRZEMÓWIENIE

NACZELNEGO WODZA

GENERAŁA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

WYGŁOSZONE DO ŻOŁNIERZY POLSKICH

W WILJĘ BOŻEGO NARODZENIA 1939 R.

Tej smutnej wili, którą nam przyszło spędzić na obczyźnie — pragnę gorąco moi Drodzy Żoł-

nierze — porozumieć się z Wami szczerze, jak przystoi najbliższej rodzinie.

Otóż chciałbym ażebyście wiedzieli, że pomimo gestych kordonów i lasu bagnetów — którymi wrogowie chcą nas oddzielić od Ojczyzny, dochodzi nas stamtąd stale głos wyraźny i godny. Nie jest to okrzyk zgrozy umęczonego ponad wyraz ludu. Jest to głos bohaterski niezachwianej wiary i ufności, jaką kraj cały darzy Prezydenta, Rząd oraz wojsko, organizowane we Francji oraz Wielkiej Brytanii. Nigdy na przestrzeni dziejów naszych naród polski nie był bardziej zjednoczony jak dzisiaj. Nie dzieli się on na stronnictwa i partie w przestarzałym słowa tego znaczeniu. Wręcz przeciwnie tworzy jednolity blok, który jest blokiem niepodległości.

Jego nieugięte stanowisko stoworzyło kapitalne warunki dla sprawy polskiej zagranicą, dzięki temu obudziło się sumienie świata, które woła obecnie nie o pomstę, a o zasłużoną karę dla barbarzyńskich oprawców Polski. Kary domaga się morze niewinnie przelanej krwi i popełniane tam codziennie zbrodnie. Naród nasz zaś wierny swej wspaniałej tradycji stał się nie tylko męczennikiem, ale i trybunem wolności. Wyrzucany ze swych odwiecznych siedzib i prześladowany okrutnie, nie ulegnie on w tej walce nierównej. Zwycięży ostatecznie nie tylko słuszość i sprawiedliwość — ale i niespożyty dynamizm piastowskiego ludu. Chciałbym natchnąć was wiarą w to niechybne zwycięstwo.

Naszym i naszych aliantów będzie ono udziałem. Walka z najeźdźcami, ukaranie ich, a później odbudowa i urządzenie wielkiej, rządnej i demokratycznej Polski — będzie waszym zadaniem. Dokonacie tego cudu, ale pod warunkiem, że nie tylko stworzycie armię w normalnym tego słowa znaczeniu, lecz że będziecie również zakonem rycerzy, którzy każdej sekundy gotowi są umrzeć w obronie świętej sprawy. Zrealizujecie to wielkie dzieło, gdy od potężnych narodów, francuskiego i angielskiego weźmiecie wszystko co najlepsze a odrzucicie stare polskie błędy. Spełnicie tęsknotę własnego narodu, jeżeli opanujecie nowoczesną sztukę wojenną. Zadanie jest ciężkie, a przeciwnik groźny. By go pokonać potrzeba gruntownej umiejętności technicznej. Studiujcie więc z zapałem u swych kolegów francuskich wojnę nowoczesną. Za dwa dni podpiszę z prezydentem Dauladier umowę zasadniczą stwarzającą twardy grunt dla pracy waszej, tak właśnie pojętej. Dokonacie wreszcie zadań, jakich od was oczekuje kraj, jeżeli przejmiecie ogień oraz żar patriotyczny tych wszystkich znanych i nieznanym bohaterów polskich, którzy z okrzykiem: — Niech żyje Polska! ginęli i giną pod wrażliwymi kulami wrogów.

Wierzę że tak będzie.

I dlatego wzywam was ażebyście uczcili i zaczerpnęli sił do dalszych wysiłków w jednominutowym milczeniu na cześć bohaterów Polski, Francji, oraz Anglii, którzy w tej wojnie padli bijąc się o wspólną sprawę.

—OOO—

PRZEMÓWIENIE

KSIEDZA BISKUPA POŁOWEGO

JÓZEFA GAWLINY

WYGŁOSZONE DO ŻOŁNIERZY POLSKICH

W WILJĘ BOŻEGO NARODZENIA 1939 R.

Panie Prezydencie

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Panie Generale i Naczelnny Wodzu!

Drodzy Bracia, Żołnierze!

Jeżeli myśl nasza w tym roku ze szczególną rzewnością zwraca się do naszych rodzin w kraju, jeżeli stamtąd wędruje do obozów koncentracyjnych i zmęczonym krokiem zdąża do dzielnych jeńców naszych, by wszystkich objąć uściskiem braterskim i łamać się z nimi opłatkiem jako symbolem miłości, wiary i nadziei naszej — to z tym głębszą wdzięcznością wobec Boga dajemy wyraz naszej radości, że do nas, żołnierzy we Francji, z opłatkiem przybyła dziś Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska w majestacie swoim.

W majestacie swoim? Tak jest.

Sytuacja nasza jest bowiem nieco podobna do owej największej w dziejach świata chwili, kiedy w Betlejem Zbawiciel się rodził. Ten, na Którego

królowie, prorocy czekali, objawił się tej nocy w ubóstwie i nędzy.

Wy sami jesteście podobni do tych, co w błocie i chłodzie pierwsi oddali Mu cześć. Majestat Jego jakby ukryty, przygaszony, z pałaców do barłogu przesunięty. W nędznej szopie urodzony chwala. A przecież nad Nim śpiewają chóry anielskie: *Gloria in excelsis Deo!*

Tak też majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej — aczkolwiek nie z pompą i uroczystym występując blaskiem — istotnie do nas się zbliżył i bawi wśród nas w osobach Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza.

Z pałaców własnych z zamku warszawskiego i z dumnego Wawelu chwilowo do baraków obozowych przesunięty, majestat Rzeczypospolitej Polskiej tym serdeczniej jest tu witany przez wiernych rycerzy swoich. A nad nim unosi się nieśmiertelny duch dziejów Polski.

Nie chcę oczywiście, jako teolog, rzeczy wiecznych i świętych mieszać z doczesnymi, ale śmiało mogę wskazać na równoległość zadań.

Otóż Zbawiciel przyszedł na świat by go wyrwać z grzechu, z niewoli zła i z ciemności, by podnieść i odnowić godność ludzką.

Podobne przecież zadania piętrzą się przed sternikami naszej nawy państwowej. Podnieść Ojczyznę z otchłani, wywyżżyć Ją wobec narodów, zerwać kajdany niewoli, przywrócić godności Polski należny jej blask — oto cel życia i trosk Ojców Narodu.

Gdy po krwawym prześladowaniu Kościoła tyrani do niechwałebnego odeszli grobu, stało się, że w Katedrze aleksandryjskiej na tronie swoim ukazał się naraz święty patriarcha Atanazy z mitrą i pastorałem, w całym splendorze swej godności metropolitalnej.

Tak i my marzymy, że gdy wody opadną, gdy wiosna wróci, nieśmiertelna Ojczyzna nasza ukaze się w całym splendorze majestatu swego, z Orłem Białym u głów, z nowymi województwami u serca, z upokorzonymi wrogami u podnóża swego. Tęsknimy za chwilą kiedy Panu Prezydentowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim w Warszawie życzenia składać będziemy.

"Gdy wody opadną, gdy wiosna wróci". Wiosna narodu jednak nie wraca sama, powodzie historyczne nie opadają automatycznie, lecz rozwój i postęp chce być zdobywany moralną pracą, chce być wywalczony.

To też cały Naród polski w duchu dzisiaj jest z nami i koncentruje swój wzrok na żołnierzu polskim.

I słyszę jakby szepty serdeczne, jakby głosy tęsknoty spieszące dziś z Warszawy, z Wilna, Krakowa, Poznania i Gdyni ze Śląska i Lwowa do naszego obozu głosy potęgujące się i wołające jednym wielkim chórem: Witaj mieczu polski, symbolu wolności, potęgi i władzy.

Witaj mieczu polski! Polska cała wierzy, że Twoja silna dłoń żołnierska, Naczelnny Wodzu, wywalczy Jej wolność i wydzwignie Ją z otchłani do słońca. I w nadziei swojej nie będzie zawiedziona. Tak Ci dopomóż Bóg i Najświętsza Syna Jego Matka, Królowa Korony Polskiej!

Nowonarodzony Zbawiciel świata, podaje nam jako najistotniejsze znamię uczniów swoich: miłość społeczną: "Po tym poznawać będą wszyscy, że jesteście uczniami moimi, jeżeli się wzajemnie miłować będziecie" (Jan 13, 35).

Otóż prosimy dziś Dzieciątko betleemskie, Nowonarodzonego Boga miłości, by wśród nas wszystkich zapanowała na prawdę miłość wzajemna bez różnic stanowych, bez zazdrości klasowych, bez przesądów dzielnicowych.

"Jest tyle sił w narodzie,

Jest tyle mnogo ludzi

Niechże w nie Duch Twój wstąpi

I śpiące niech obudzi!"

W imieniu całego Narodu polskiego ślubujemy dziś Ojczyźnie — jak w małżeństwie, w tym najistotniejszym związku dusz ludzkich: miłość, wierność i uczciwość, jedność i nierozzerwalność aż do śmierci.

A do widocznego symbolu majestatu Polski podnosząc swój wyrok wołajmy z całego serca:

Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Władysław Raczkiewicz oraz Naczelnny Wódz, Pan Generał, Premier Władysław Sikorski
Niech żyją!

—OOO—

Bohaterska Finlandia walczy o swoją wolność

KŁĘSKA BOLSZEWIKÓW POD SUGMUSYELMI

Pod Sugmusyelmi na wschód od Kian-Tajaervi wojska fińskie odniosły wielkie zwycięstwo przeciw 163 dywizji bolszewickiej, którą najzupełniej rozbiły. Rosjanie ponieśli wielkie straty w zabitych, reszta uciekła w popłochu, ścigana przez Finów.

Na polu walki wpadło w ręce Finów 27 armat, 11 czołgów, 2 pancerne samochody, 150 kamionów, 4 kulomioty, od 450 do 600 różnych wozów i 250 żywych koni, oraz 12 wozów wielkich z żywnością i wielka ilość wszelkiej broni. Straty bolszewików tylko na tym odcinku wynioszą w zabitych kilka tysięcy ludzi.

Pod Sallą atak rosyjski został odparty a 2 czołgi niszczone. Na północ od jeziora Ładogi walka trwa. 9 czołgów zniszczyli Finowie.

W Karelii, Rosjanie starali się przedostać przez lód na jeziorze Ładodze, lecz zostali odparci. Na tym odcinku trwa silny ogień artylerii, w wyniku czego 6 czołgów bolszewickich uległo zniszczeniu. W Vol-suli Finowie odebrali bolszewikom 450 karabinów i 81 lekkich kulomiotów. Większa część tych karabinów i kulomiotów była zaopatrzona w lornety. Nadto Finowie zabrali 9 armat przeciwlotniczych i mnóstwo amunicji do tej broni.

Na morzu ataki z powietrza i ogień artylerii przeciw nadbrzeżnym fortyfikacjom fińskim, jednak bez rezultatu. 8 baterii fińskich otworzyło ogień na wojska bolszewickie, posuwające się po łódzie jeziora Ładogi i zbombardowało ze skutkiem zmotoryzowaną kolumnę.

W powietrzu lotnicy rosyjscy byli bardzo czynni i rzucali znowu bombami.

BUNTY W WOJSKU SOWIECKIM

Półoficjalne koła fińskie donoszą, że wśród wojsk bolszewickich zgrywanych na froncie północnym wy-

bucha rewolta, którą stłumiono przez użycie karabinów maszynowych. Również w okolicach Murmańska doszło do rozruchów w armii bolszewickiej z powodu braku żywności.

Finlandzkie koła wojskowe wyrażają przypuszczenie, że zaprzestanie bombardowania Helsinek przepisać należy obawie fińskich nalotów na Leningrad, którego obrona przeciwlotnicza jest niedostateczna.

FIŃSKA ODEZWA DO KOBIEĆ ROSYJSKICH

Radio Fińskie nadało odezwę do kobiet sowieckich, treści następującej:

"Obywatelki — Kobiety Robotnice Sowieckie!

Kiedyż wreszcie przyjdzie kres waszej niedoli? Przed wojną byliście upośledzone pod każdym względem. Obarczone wielkimi rodzinami i pozostawione przeważnie bez żadnej pomocy, same musiałyście pracować na roli i wychowywać wasze dzieci.

Z racji ciężkiej pracy rzadko która z was dożywała do lat 40-tu, a gdy byliście już stare — ponieważ rano was.

Od rewolucji oczekiwaliście wyzwolenia. Bolszewicy z obłudnym sprytem zapewnili wam równoprawienie.

Hasła rewolucji grudniowej były piękne, lecz w życiu okazały się, jak zresztą wszystkie hasła bolszewików, jednym wielkim oszustwem. Pod pozorem wyzwolenia was z jaczma rodziny, bolszewicy zrujnowali tę właśnie rodzinę. Przypomnijcie sobie, jak to w roku 1935-ym Prawda, chcąc doprowadzić młodzież do zupełnej rozwięzłości, głosiła, że w przyrodzie wogóle nie ma żadnej miłości i dlatego mężczyźni i kobiety winni zamieszkiwać osobno, a spotykać się jedynie dla zaspokojenia potrzeb fizjologicznych. Do czego to doprowadziło?

Na 100 ślubów w Sowietach wypada 45 rozwodów. Dzieci pozosta-

wione są bez żadnej opieki. Kobiety-Matki często, nie mając żadnych środków utrzymania, porzucają swoje dzieci na ulicy. Na ulicach miast sowieckich znajduje się rocznie miliony podrzutków. Czegoś podobnego nie ma na całym świecie.

Zgraje oberwanych wyrostków bezdomnych błaka się po rajach bolszewickim, a kobiety — matki nie mogą im pomóc.

Kobieta sowiecka została zapędzona do pracy w kopalniach i najcięższych fabrykach i na tym chyba polega jej równouprawnienie.

Zgroza ogarnia normalnych ludzi, gdy przyglądają się niedoli wyswobodzonej kobiety sowieckiej.

Dziś bolszewicy pragną taki sam raj zaprowadzić w Finlandii, gdzie rodzina jest największą świętością, a kobieta cieszy się szacunkiem i otoczona jest troskliwą opieką, chociaż korzysta ze wszystkich praw.

Obywatelki Sowieckie! Nie pozwólcie się oszukiwać.

Napaść bolszewików na wolny Kraj Fiński jest zbrodnią, którą wy musicie potępić. Niech żadna z was nie wyśle swego syna lub męża na tę morderczą wojnę. Finlandia broni wolności swego narodu i swojej rodziny.

Niech żyje pokój — precz z kremłowskimi podpalaczami świata!

TRZY CÓRKI GENERAŁA VALLENIUSA SŁUŻĄ OJCZYŹNIE

Trzy córki szefa północnej armii fińskiej, gen. Valleniusa dzielnie służą jej zagrożonej Ojczyźnie. Najstarsza — 20-letnia Lenna jest pilotem wojskowym, średnia Annel, mimo tylko 15 lat — również przebywa na froncie jako siostra miłosierdzia, a wreszcie 9-letnia Maretta zastępuje na fermie zmobilizowanego robotnika. Przywiązanie do ziemi ojczystej i szczytne poświęcenie cechują bowiem całą rodzinę gen. Valleniusa — słusznie uważaną za wzór patriotyzmu i bohaterstwa.

OCHOTNICY W FINLANDII

Liczba ochotników szwedzkich, którzy już walczą na północnym odcinku frontu fińskiego, ma podobno sięgać 16 tysięcy.

W Danii zgłosiło się do tej pory około tysiąca ochotników, gotowych do wyjazdu na front nawet własnym kosztem. Władze duńskie nie czynią żadnych przeszkód obywatelom duńskim, pragnącym zaciągnąć się, jako ochotnicy, do szeregów wojsk walczących przeciw Sowietom, zabraniają oni natomiast rozwijania jakiegokolwiek akcji werbunkowej na terenie Danii.

STALIN PRZECIW

CZERWONEMU KRZYŻOWI

Deklaracja Moskwy że nie będzie przestrzegała konwencji Czerwonego Krzyża wywołała oburzenie włoskiej opinii publicznej.

"Tribuna" dodaje do wiadomości komentarz, że "szpitale i ambulanse korzystały na całym świecie prawdziwie cywilizowanym z ochrony zanim jeszcze zwyczaj ten unormowało prawo międzynarodowe".

SAMOLOTY ANGIELSKIE

I WŁOSKIE W FINLANDII

Korespondent "Daily Telegraph" donosi z Helsinek, że samoloty angielskie i włoskie pełnią już służbę. Tysiąc lotników fińskich oczekuje obecnie dostarczenia dalszych samolotów angielskich, amerykańskich oraz samolotów z innych państw.

Dnia dzisiejszego lotnictwo fińskie zbombardowało latarnię morską w Badlo obok Palitiski (Estonia). Port ten, leżący u wejścia do zatoki fińskiej, jest obecnie rosyjską bazą morską. Ten atak lotnictwa fińskiego uważany jest za dowód że lotnictwo finlandzkie w razie dostatecznego zaopatrzenia w samoloty zdolne jest do objęcia inicjatywy w akcji powietrznej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

NOWOROCZNE ŻYCZENIA NACZELNEGO WODZA DLA FINLANDII

Naczelnym Wódz i Premier gen. Si-korski wystosował do marszałka Mannerheima telegram następujący: "Finlandia — Marszałek Mannerheim.

Na schyłku roku ciężkiego lecz bohaterskiego dla Pańskiego kraju przesyłam w imieniu własnym i zmarłychwstającej armii polskiej szczere żołnierskie życzenia, aby rok

"Swinemuender Zeitung" wzywa rzemieślników z Pomorza do obejmowania polskich warsztatów pracy na ziemiach zachodnich, motywując ten apel przesłankami polityki niemieckiej szybkiego zgermanizowania ziem polskich.

GRANICA POLSKA (PAT.)

Dnia 17 bm. zginął w nieszczęśliwym wypadku, jak donosi niemiecka prasa, dyrektor niemieckiego Arbeitsamtu (Urzędu pracy) w Warszawie, nadradca Espe.

GRANICA POLSKA (PAT.)

nowy był dla Finlandii rokiem zwycięstwa, prawa i sprawiedliwości. Odrodzona armia polska jest całym sercem z Wami.

ORGANIZOWANIE POMOCY W INDIACH DLA POLAKÓW

W m. Rangoon (Burma) z inicjatywy gubernatora Burmy powstał Fundusz Pomocy Polakom.

HOLANDIA BUDUJE 6 NOWYCH ŚCIGACZY ŁODZI PODWODNYCH

Holenderski "departament obrony krajowej" zamówił 6 nowych ścigaczy łodzi podwodnych w holenderskich firmach prywatnych. Łodzie te będą budowane na wzorach francuskich "chasseurs de sous-marin".

DRUGI KONTYNGENT WOJSK KANADYJSKICH

W jednym z portów angielskich wylądował drugi kontyngent wojsk kanadyjskich, które po krótkim pobycie w Anglii będą wysłane na front zachodni. Kontyngent ten, podobnie jak i pierwszy, składa się z licznych oddziałów, wyposażonych całkowicie w poszczególne rodzaje broni.

Przy przejeździe przez ocean wojska kanadyjskie były eskortowane przez okręty wojenne Anglii i Francji.

WYBRZEŻE ANGLII BĘDZIE BRONIONE BARIERĄ NIE DO PRZEBYCIA — NOWYMI POLAMI MINOWYMI

W ciągu ostatnich czterech miesięcy Anglia założyła ponad 70.000 min na Morzu Północnym, jako odpowiedź na używanie przez Niemców min magnetycznych.

Zapora minowa na wschodnim wybrzeżu Anglii będzie się ciągnęła na długość 500 mil i około 8 mil szerokości, od Kinniard Head w Szkocji do ujścia Tamizy. Jest ona przeznaczona dla stworzenia bezpieczeństwa dla marynarki angielskiej i państw neutralnych oraz ma służyć jako pułapka dla łodzi podwodnych i samolotów niemieckich.

Wszystkie okręty przybywające z Danii i krajów skandynawskich muszą przybywać do portów na wschodnim wybrzeżu Anglii na północ od pola minowego przechodząc przez wejście Firth of Moray. Zaś okręty z Holandii i Belgii omijają pole minowe od strony południowej przy ujściu Tamizy.

Okręty angielskie i państw neutralnych będą przy tym korzystały z kanału szerokości 8 mil całkowicie

bezpiecznego. Bowiem niebezpieczeństwo na nim ze strony min rzucanych przez hydroplany niemieckie będzie zredukowane do minimum ze względu na wąskie przejście i stałą obronę świetnie zorganizowaną przez lotnictwo angielskie. Na Morzu Północnym skoncentrowane siły lotnicze i morskie armii angielskiej będą chroniły wydłanie floty sprzymierzonych i neutralne.

K O M U N I K A T W SPRAWIE ZASIŁKÓW RODZINNYCH

W ślad za uprzednio opublikowanymi informacjami o zasiłkach wojskowych dla rodzin żołnierzy polskich, przypominam, że w interesie osób ubiegających się o przyznanie im tego zasiłku jest składanie w merostwach podań natychmiast po powołaniu go do wojska.

W myśl obowiązujących przepisów zasiłek wojskowy nie może być bezwzględnie przyznany wcześniej niż od daty wcielenia zmobilizowanego do formacji wojskowej, albo powołania go pod broń, albo też od dnia, w którym stał się on żywicielem rodziny, lub też od daty złożenia podania o przyznanie tego zasiłku.

Delegat Cywilny
Ambasady R.P. w Paryżu
do Spraw Wojskowych

WŁOSKI WIADOMOSCI



J.S. BODDANE.

SOJUSZ DWÓCH RZEZINIASZKÓW, KTÓRZY CHCĄ ZNISZCZYĆ
CAŁĄ CYWILIZACJĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ.

WIADOMOSCI W STRZESZCZENIU

GERMANIZACJA POLSKI

Dnia 23 br. otwarło w Warszawie przy ul. Bagatela 21, niemieckie kuratorium szkolne.

**

Afisz i rozporządzenia generalgu-
bernatorstwa drukowane są w języ-
ku niemieckim. Tłumaczenie polskie
umieszczone jest drobnym drukiem
pod tekstem niemieckim.

**

"Swinemuender Zeitung" wzywa
rzemieślników z Pomeranii do obej-
mowania polskich warsztatów pracy
na ziemiach zachodnich, — moty-
wując ten apel przesłankami polity-
ki niemieckiej szybkiego zgermani-
zowania ziem polskich.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ HITLERA ZA WOJNĘ

Korespondent Agencji Radio dono-
si, że rząd polski zamierza ogłosić
w początku stycznia b.r. "Zieloną
księgę," w której zebrane są uzu-
pełniające dowody całkowitej odpo-
wiedzialności Hitlera za wybuch o-
becnej wojny.

Księga ta, dająca historyczny prze-
gląd wydarzeń, które doprowadziły
do dzisiejszego konfliktu zbrojnego,
zawierać będzie szereg dokumentów,
miecich, poczynając od podpisania
dotyczących stosunków polsko-nie-
przez Marszałka Piłsudskiego i Hit-
lera paktu o nieagresji, zawartego
pomiędzy dwoma państwami w 1934

WSPÓLCZUCIE PREZYDENTA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Prezydent R.P. Raczkiewicz wy-
słał na ręce prezydenta Turcji, Ih-

met Inonu depeszę z wyrazami szcze-
rego współczucia z powodu katas-
trofy, jaka nawiedziła Turcję.

Po trzęsieniu ziemi które spowo-
dowało kilkadziesiąt tysięcy ofiar,
Turcja nawiedzona została klęską
powodzi.

2 MILIONY ANGLIKÓW MOŻE BYĆ POWOŁANYCH W CIĄGU ROKU POD BRON

Król Jerzy VI podpisał wczoraj
proklamację, w której oświadcza, że
w celu zapewnienia armii angielskiej
potrzebnych sił, postanowił rozsze-
rzyć obowiązek służby wojskowej na
wszystkich mężczyzn w wieku ponad
19 lat a poniżej 28 lat. Mężczyźni
ci mogą być w ciągu roku powołani
pod broń.

Powyższe postanowienie królew-
skie stawia do dyspozycji dowódz-
twa angielskiego dwa miliony męż-
czyzn.

ODWOŁANIE AMBASADORA WŁOSKIEGO Z MOSKWY

Rząd włoski wydał polecenie am-
basadorowi Włoch w Moskwie p. Au-
gusto Rosso, aby przybył natych-
miast na urlop do Włoch.

Krok ten uważany jest jako odpo-
wiedź na wyjazd z Rzymu ambasa-
dora sowieckiego Gorelkina, który
cpuścił Rzym po manifestacjach an-
tysowieckich, jakie się odbyły zaraz
po wykonaniu agresji na Finlandię.
P. Gorelkin, który był wówczas świe-
żo mianowanym ambasadorem so-
wieckim do Rzymu, nie zdążył nawet
przedstawić swych listów uwierzytel-
niających królowi włoskiemu.